

Chomąto – Cavum

Niby świt taki sam,
Jednak słońce jakby wcale wstać nie chciało
Zimny cień wzmaga się
Z każdą chwilą, boisz się wstać
Jeszcze nie wiesz, lecz twój świat
Wczoraj zwykły - już nigdy nim nie będzie
Ostry mgły cień,
W imię wolności kaganiec włożysz sam
Ouu!
Yaaay!
Dystans! Nie podchodź bliżej,
Niż sięgnie kij oprawcy
Izolacja! Podsycaj lęk
W ponurej ciszy swego domu
Dezinformacja! Kordony trumien
Karmią twoją wyobraźnię
Inwigilacja, by psy u władzy
Mogły znać każdy twój krok
Nieufność z wolna zmienia się w pogardę
W każdym widzisz już wroga
Pogarda z wolna zmienia się w nienawiść
Każdy twym wrogiem jest - zabij go!
Anihilacja edukacji,
Byś posłusznie stał w szeregu
Poświęcona populacja
Nie podda się kontroli strachu
Stygmatyzacja tych jednostek
Kwestionujących słowa elit,
Które pod płaszczem demokracji
Mnożą majątki oraz władzę
Nieufność z wolna zmienia się w pogardę
W każdym widzisz już wroga
Pogarda z wolna zmienia się w nienawiść
Każdy twym wrogiem jest - zabij go!
Zabij go!
Nie jest za późno, otwórz oczy,

Nim zginie wszystko co kochałeś
Filmowe wizje, apokalipsa,
Zimna utopia marionetek
Nie jest za późno, jest nadzieja,
Zrzuć ten kaganiec, wyjdź do ludzi
Przysięgnij sobie nigdy więcej
Nie poddać się kontroli mas
Niewiedza z wolna zmienia się w świadomość
Wiesz kto prawdziwym jest wrogiem
Świadomość z wolna zmienia się w nienawiść
Wiesz kto twym wrogiem jest - wykrzycz to!
Wykrzycz to!
Wykrzycz tooo!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych